

„Skazane na ogień”

16 kwietnia o godz. 21.30 w ramach spektakli konkursowych XLIII Tyskich Spotkań Teatralnych mogliśmy zobaczyć „Skazane na ogień” w reżyserii Doroty Bielskiej. Publiczność zajmowała miejsca siedzące na scenie, co w sposób znaczący, skróciło dystans między widzem a aktorem, a tym samym umożliwiło pełniejsze otwarcie na płynący przekaz. W półmroku wewnątrz koła utworzonego z mioteł, zwinięte w kłębek ciała, słysząc delikatne mruczenie. Po dłuższej chwili kłębek zaczyna się poruszać, budzą się czarownice, ustawiają gęsiego kładąc sobie wzajemnie dłonie na ramiona, poruszają się miarowo, nucą. Jedna kobieta nimi kieruje. Ma ogoloną głowę, piękne rysy twarzy i niesamowity głos, będzie on głosem przewodnim tego spektaklu. Kobiety stojąc boso w rozkroku (ciągle jedna za drugą) kierują dłonie ku ziemi a następnie przeciągają wzdłuż ciała ku górze, by potem ściągnąć energie z góry w dół... bo to nic innego jak rytuał pobierania energii i sił witalnych od Matki Ziemi i Ojca Nieba. Po takim zasileniu następuje coś, co przypomina poród. Ostatnia w rzędzie przesuwana jest dołem, pomiędzy szpalerem nóg, na początek, gdzie pomaga jej wstać Prowadząca. Słysząc nawet symboliczny pierwszy oddech. I tak sześć kobiet po kolei. Następnie pada pytanie czy ktoś z widzów chce się teraz narodzić na nowo, ale nikt nie jest na tyle odważny... Tak zaczyna się ten pełen magii, symboli i rytuałów spektakl okraszany etniczną muzyką na żywo, ponieważ Prowadząca nie tylko pięknie śpiewa, ale i gra. I tak czasami słysząc flet, misy tybetańskie, to znów bębny w zależności od dramaturgii, której w tym przedstawieniu nie brak. Przez półtorej godziny dokonuje się studium Czarownicy jako zjawiska w ujęciu archetypowym jak i współcześnie, widz podróżuje po linii czasu i samodzielnie wyciąga wnioski. Nic i nikogo się tutaj nie ocenia, nie osądza, pozostawiając te kwestie własnemu sumieniu. W końcowej fazie jeszcze jeden rytuał, który przypominał wzmacnianie czakr (centra energetyczne). Pomagały przy tym gesty i słowa.

Czarownice, wiedźmy- kobiety świadome swej mocy, żyjące w zgodzie z Naturą i czerpiące z niej mądrość i wiedzę. Dzisiaj to tzw. naturoterapeutki, zielarki a także wszystkie spełnione kobiety. Łatwo je rozpoznać. Wyróżnia je pogoda

ducha, życzliwe usposobienie, empatia, gotowość niesienia pomocy, poszanowanie drugiej istoty, siła pochodząca z wnętrza a także wiedza i mądrość . Ta druga potrzebna po to, by móc z tej wiedzy jak najpełniej skorzystać na drodze doświadczania.

Sztuka ta promuje kobiecość w całym jej pięknie. Próbuje łączyć tradycję i ludowość ze współczesnością. Wszystko po to, by budzić uśpioną moc kobiety, która drzemie w każdej z nas, byśmy mogły wzbogacić siebie wewnątrz, poprawić jakość swojego życia a tym samym bliskich nam osób. Byśmy nie bały się sięgnąć po to, w co wyposażyła nas sama Natura i czerpały do woli z jej Źródeł. Bez rywalizacji, bo każda z nas jest jak ogniwo tego samego łańcucha, jesteśmy tym samym, no i razem możemy więcej.

Publiczność doceniła spektakl owacją na stojąco.

Izabela Ptak